

Jerzy GRZYBOWSKI

Uniwersytet Warszawski

Ukraińcy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie podczas II wojny światowej (zarys problemu)

Udział Ukraińców – obywateli II Rzeczypospolitej w II wojnie światowej w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie już stanowił przedmiot uwagi badaczy. W literaturze historyczno-wojskowej można napotkać wzmianki o udziale żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej w walkach na frontach II wojny światowej¹. Niemniej jednak historycy zaledwie poruszali ten temat na marginesie innych badań. W dalszym ciągu brakuje więc całościowego i wszechstronnego ujęcia danego zagadnienia. Złożyło się na to kilka istotnych przyczyn. W czasach Związku Radzieckiego temat ten ze względów ideologicznych znajdował się na liście tematów objętych tabu. Po roku 1991 temat ten nadal stanowił spore wyzwanie dla naukowców, tym razem przede wszystkim ze względu na problem dużego rozproszenia i dostępności źródeł archiwalnych. Faktem jest, że większość dokumentów niezbędnych do zbadania tego tematu jest porozrzucanych po archiwach znajdujących się w różnych krajach świata. Biorąc pod uwagę obecny stan badań nad daną problematyką spróbujemy w niniejszej publikacji przedstawić zarys najważniejszych zagadnień dotyczących udziału Ukraińców w Wojsku Polskim na

¹ Wśród najważniejszych prac należy wymienić m.in.: Z. Wa w e r, *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSSR. Sierpień 1941-marzec 1942*, Warszawa, 2001; C. z. P a r t a c z, *Kwestia ukraińska w polityce polskiego rządu na uchodźstwie i jego ekspozytur w kraju (1939-1945)*, Koszalin 2001; H. B u c h a ł o, *Ukraińcy w Polskich Siłach Zbrojnych w czasie II wojny światowej* [w:] *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. 9, Warszawa 2002; A. Р у к к а с, *Участь українців – контрактних офіцерів польської армії у вересневій кампанії 1939 р.*, „Київська Старовина” 2002, nr 3, s. 90-102; J. G r z y b o w s k i, *Białorusini i Ukraińcy w Armii Polskiej we Francji (1939-1940)*, „Rocznik Przemyski” 2004, t. XL, z.1, s. 171-182; I d e m, *Ambasada RP w Kujbyszewie wobec problemu obywateli polskich narodowości białoruskiej i ukraińskiej w ZSRR w latach 1941-1943* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red.: H. S t r o Ń s k i, G. S e r o - c z y Ń s k i, Olsztyn-Charków 2010, s. 455-462.

Zachodzie. Uporządkujmy również dotychczasową wiedzę na temat szlaku bojowego żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej w czasie II wojny światowej.

Nie ulega wątpliwości, że początków udziału Ukraińców w II wojnie światowej w szeregach Wojska Polskiego należy szukać w kampanii 1939 r. Badacze polscy szacują liczbę żołnierzy WP narodowości ukraińskiej w kampanii 1939 r. na od 106 314 do 111 910 ludzi. W walkach miało zginąć 7 834 Ukraińców. Dwa razy tyle zapewne zostało rannych. Wobec braku stosownych źródeł dane te należy jednak traktować jako przybliżone. Wśród Ukraińców walczących w mundurze polskim znajdowali się również oficerowie, w tym także kontraktowi. Wielu z nich wykazało się najwyższą odwagą i poświęceniem na polu bitwy. Należy tu wymienić nazwisko płk Pawła Szandruka, którzy wyróżnił się w walkach 29 Brygady Piechoty. Za dzielną postawę otrzymał Krzyż Orderu Virtuti Militari². Kontynuacją szlaku bojowego żołnierzy narodowości ukraińskiej w składzie Wojska Polskiego był ich udział w Polskich Siłach Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie.

PSZ na Zachodzie to są regularne formacje wojskowe organizowane od jesieni 1939 r. poza granicami kraju przez władze RP na uchodźstwie. PSZ na Zachodzie powstawały na podstawie sojuszniczych umów wojskowych zawartych z Francją i Wielką Brytanią. Dowództwo nad PSZ na Zachodzie sprawował Naczelný Wódz (gen. Władysław Sikorski: IX 1939 – VII 1943; gen. Kazimierz Sosnkowski: VII 1943 – IX 1944; gen. Tadeusz Komorowski: IX 1944 – XI 1946)³. W historii PSZ na Zachodzie wyróżnia się kilka etapów. W okresie od jesieni 1939 do czerwca 1940 tworzone Armie Polską we Francji, której jednostki brały udział w walkach w Norwegii oraz w kampanii francuskiej. Liczebność Armii Polskiej we Francji wynosiła ponad 84 tys. żołnierzy. W czerwcu 1940 r. część jednostek polskich udało się ewakuować do Wielkiej Brytanii i Palestyny. W wyniku na terenie Szkocji powstał 1 Korpus Polski, w skład którego wchodziły m.in. 1 Dywizja Pancerna i 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa. Ponadto na Wyspach Brytyjskich stacjonowało polskie lotnictwo i Marynarka Wojenna, które uczestniczyły w wielu operacjach militarnych aliantów. Tak na przykład dywizjony lotnictwa polskiego wzięły udział w bitwie o Anglię, zaś okręty polskie uczestniczyły w lądowaniu w Normandii. Na Bliskim Wschodzie znalazła się natomiast Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich, która od sierpnia do grudnia 1941 r. walczyła pod Tobrukiem (Libia). Przełom w formowaniu PSZ na Zachodzie nastąpił latem 1941 r., kiedy to zgodnie z zawartą w sierpniu 1941 r. polsko-radziecką umową wojskową zaczęto tworzyć Armie Polską w ZSRR (dowódca – gen. Władysław

² W. Rezm er, *Stanowisko i udział Ukraińców w niemiecko-polskiej kampanii 1939*. [w:] *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 4, Warszawa 1999; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 68; *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red.: W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 1240.

³ Podczas pobytu gen. T. Bór-Komorowskiego w niewoli niemieckiej, od lutego do maja 1945 r. obowiązki Naczelnego Wodza pełnił gen. W. Anders.

Anders), która w szczytowym okresie swojego istnienia liczyła przeszło 70 tys. ludzi. W 1942 r. nastąpiła ewakuacja tej armii do Iranu. Następnie na terenie Iraku w wyniku reorganizacji utworzono Armię Polską na Wschodzie, z której w lecie 1943 r. wydrebniono 2 Korpus Polski (ok. 50 tys. żołnierzy) pod dowództwem gen. W. Andersa. Od grudnia 1943 r. żołnierze 2 Korpusu walczyli na froncie włoskim. Szlak bojowy 2 Korpusu znaczył się zwycięskimi bitwami m.in. o Monte Cassino (maj 1944 r.), Ankonę (lato 1944 r.), Bolonię (kwiecień 1945 r.). W tym samym czasie 1 Dywizja Pancerna i 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa wzięły udział w walkach w innych zakątkach Europy. 1 Dywizja Pancerna w okresie od sierpnia 1944 do maja 1945 uczestniczyła w bataliach we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Z kolei spadochroniarze polscy walczyli w operacji powietrznodesantowej pod Arnhem (21-25 września 1944 r.). W wyniku wstąpienia nowych ochotników oddziały polskie na Zachodzie stopniowo zwiększały się. Po zakończeniu działań wojennych w szeregach PSZ na Zachodzie służyło ponad 200 tys. ludzi, w tym w 2 Korpusie we Włoszech – ok. 105 tys., w oddziałach w Wielkiej Brytanii – ok. 50 tys. Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie brawurowo zapisały się w dziejach oręża polskiego i stanowiły znaczny wkład w zwycięstwo nad hitleryzmem.

Przechodząc do udziału Ukraińców w PSZ na Zachodzie należy wyjaśnić jakimi drogami oni docierali do oddziałów polskich. Źródło rekrutacji Armii Polskiej we Francji stanowili emigranci Polscy, którzy mieszkali w tym kraju. Nadmienmy, że w okresie międzywojennym Francja była jednym z największych skupisk emigracji zarobkowej z Polski. Wśród emigrantów polskich znajdowało się wiele Ukraińców. W myśl polsko-francuskich ustaleń poborowi do Armii Polskiej podlegali wszyscy emigranci bez względu na ich narodowość. Emigracja ukraińska we Francji była przeciwna wcieleniu Ukraińców do oddziałów polskich domagając się skierowania ich do wojska francuskiego. Liczono, że mogą tam powstać formacje ukraińskie. Część emigrantów-Ukraińców będąca pod wpływem organizacji ukraińskich we Francji odmówiła wstąpienia do WP. W rezultacie akcji emigracji ukraińskiej we Francji od służby uchyliło się co najmniej 3-4 tys. poborowych. Kolejnych kilka tysięcy wstąpiło do oddziałów polskich i wzięło udział w walkach w 1940 r.⁴

Główne źródło rekrutacji Armii Polskiej w ZSRR stanowili jeńcy wojenni z 1939 r. i obywatele polscy deportowani przez władze radzieckie w 1940–1941 z ziem wschodnich II RP w głąb Związku Radzieckiego. Ze źródeł archiwalnych wynika, że w 1940 r. wśród jeńców polskich przetrzymywanych w obozach przemysłowych jeńcy deklarujący narodowość ukraińską stanowili 892 (3,8%). Liczba ta zmniejszała się w związku ze zwolnieniami inwalidów i ucieczkami. Większa była natomiast liczba Ukraińców wśród obywateli polskich deportowanych w latach 1939–1941 w głąb ZSRR. Wśród obywateli polskich przebywających w 1942 r. w północnych i centralnych rejonach ZSRR odsetek mniejszości słowiańskich

⁴ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003, s. 67.

(Ukraińców i Białorusinów) wahał się w granicach od 4% do 19%⁵. W poszczególnych regionach Azji Środkowej i Kazachstanu odsetek mniejszości słowiańskich wynosił nawet 22-25%. Po zawarciu 14 sierpnia 1941 r. polsko-radzieckiej umowy o utworzeniu Armii Polskiej w ZSRR, zaczął się napływ ochotników, w tym również Ukraińców. Aby wydostać się z niewoli stalinowskiej pragnęli oni za wszelką cenę zaciągnąć się do oddziałów polskich. Nie wszyscy jednak mogli wstąpić do wojska. Przyjmowanie do Armii Polskiej przedstawicieli mniejszości narodowych stało się przedmiotem sporu między stroną polską i radziecką. Chodziło o odmienne interpretacje umowy polsko-radzieckiej. Sowietci definitywnie sprzeciwiali się wcieleniu nie-Polaków do oddziałów polskich traktując ich jako obywateli radzieckich. Władze radzieckie uważały tych ludzi za obywateli ZSRR, co było sprzeczne z prawem międzynarodowym. Strona radziecka na wszelkie sposoby utrudniała dostęp Ukraińców i Białorusinów do Armii Polskiej⁶. Aby dostać się do oddziałów polskich, przedstawiciele mniejszości narodowych musieli ukrywać swoją prawdziwą narodowość. Władysław Górski z 3 Dywizji Strzelców Karpackich w swoich wspomnieniach pisał m.in.: „Władze Związku Radzieckiego przy dopuszczeniu do Wojska Polskiego, baczyły pilnie, by nie puścić obywateli polskich ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej narodowości białoruskiej i ukraińskiej. Osoby takie musiały wykazać wiele hartu ducha i mimo różnorodnych trudności przedostać się jednak do armii polskiej. Podawali się więc przy tym za Polaków, niekiedy zmieniając nazwiska i imiona, a także – aby nie było wątpliwości – za katolików. Ochotnicy tej kategorii pragnęli z jednej strony zmanifestować wierność dla Rzeczypospolitej, z drugiej opuścić jak najprędzej „niehumanitarną ziemię”. Wszyscy ci ochotnicy zasługiwali więc na szacunek i uznanie. Wszyscy byli też wzorowymi żołnierzami”⁷.

Na schyłkowym etapie wojny do PSZ wstąpiła pewna liczba jeńców wojennych z 1939 r. oraz robotników przymusowych. Osobną kategorię stanowili Polacy i obywatele polscy innych narodowości – jeńcy z armii niemieckiej. Byli to ludzie, którzy podczas okupacji zostali wcieleni do Wehrmachtu lub innych formacji zbrojnych w służbie niemieckiej złożonych z przedstawicieli narodów wschodnich, a następnie skierowani na front przeciwko aliantom zachodnim, gdzie dostali się do niewoli amerykańskiej lub brytyjskiej. Część z nich zgłosiła się na ochotnika do PSZ na Zachodzie. Każdego ochotnika poddawano weryfikacji i sprawdzano, czy podczas służby w formacjach niemieckich nie dopuścił się zbrodni. Z dużą ostrożnością odnoszono się do żołnierzy służących wcześniej w formacjach niemieckich. Niemniej jednak do PSZ wcielono pewną liczbę byłych żołnierzy tych jednostek. Z braku stosownych źródeł ciężko jest ustalić ich liczebność i skład

⁵ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 211.

⁶ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich...*, op. cit., s. 172-183; J. Grzybowski, *Białorusini w polskich regularnych formacjach wojskowych w latach 1918–1945*, Warszawa 2007; Idem, *Ambasada RP w Kujbyszewie...*, op. cit., s. 455-462.

⁷ W. Górski, *Żołnierskim szlakiem przez Tobruk i Monte Cassino*, Warszawa 1991, s. 186.

narodowościowy. Z pewnością znajdowali wśród nich Ukraińcy. Kwestia ta wymaga jednak głębszych badań.

W przypadku oddziałów stacjonujących w Wielkiej Brytanii jedno z głównych źródeł uzupełnienia stanowili ochotnicy z Ameryki Południowej. W 1940 r. władze RP na uchodźstwie zaczęły opracowywać plany pozyskania Polonii amerykańskiej dla idei odtworzenia WP. W tymże roku w krajach południowoamerykańskich ruszyła akcja naboru ochotników. Kraje Ameryki Południowej w okresie międzywojennym skupiały dość dużą liczbę emigrantów ukraińskich z Polski. Nic zatem dziwnego, iż obok Polaków do biur rekrutacyjnych zgłosiło się wielu ochotników narodowości ukraińskiej. Należy zaznaczyć, że pewną część ochotników cechował brak wykrystalizowanego poczucia świadomości narodowej. W okresie od kwietnia 1941 do października 1942 r. przeszło przez komisję poborową 1 833 ochotników, z czego 449 przypadało na Ukraińców. Wiadomo, iż pod koniec 1942 r. w szeregach WP w Wielkiej Brytanii służyło 123 Ukraińców – ochotników z Ameryki Południowej (ponad 11% ogółu ochotników). Stanowili oni – po Polakach – drugą co do liczebności grupę narodowościową. Wcielono ich do 1 Dywizji Pancernej, lotnictwa, marynarki wojennej oraz innych formacji⁸.

W tym miejscu należy odpowiedzieć na pytanie ilu Ukraińców służyło w Wojsku Polskim na Zachodzie? Dokładna liczba żołnierzy narodowości ukraińskiej służących w PSZ na Zachodzie jest trudna do ustalenia. Z danych dowództwa wojskowego wynika, że wśród żołnierzy polskich ewakuowanych w 1942 r. z terytorium ZSRR było 714 Ukraińców. W tym samym czasie w walczącej pod Tobrukiem (Afryka Północna) Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich znajdowało się kilku Ukraińców. Wiele nieścisłości zawierają informacje dotyczące składu narodowościowego oddziałów polskich stacjonujących na Wyspach Brytyjskich. W listopadzie 1942 r. w Wielkiej Brytanii znajdowało się 26 żołnierzy polskich, którzy podawali narodowość ukraińską i 15 żołnierzy podających się za Rusinów. Byli to wyznawcy prawosławia. Ponadto w oddziałach polskich w Anglii służyło 56 grekokatolików, których narodowości nie znamy. W 1944 r. władze wojskowe szacowały liczbę Ukraińców w oddziałach w Wielkiej Brytanii na ok. 800 ludzi⁹. Dane te należy jednak traktować z dużą rezerwą, gdyż zawarte w zestawieniach narodowościowych informacje nie odzwierciedlają w pełni rzeczywistego stanu rzeczy. Ze względu na złożone okoliczności towarzyszące tworzeniu oddziałów polskich na obczyźnie, które zostały przedstawione wyżej, nie wszyscy żołnierze mogli podawać swoją prawdziwą narodowość. W związku z powyższym przy ustalaniu narodowości wojskowych bardzo pomocne okazują się dane na temat przynależności religijnej żołnierzy. Wojenna rzeczywistość sprawiła, że statystyki wyznaniowe wykazywały większą dozę wiarygodności niż narodowościowe. Ukraińców

⁸ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich...*, op. cit., s. 212-213.

⁹ *Ibidem*, s. 185, 195; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IMPS), sygn.: A.XII.3/22; *Ibidem*, sygn.: A.XII.28/13.

należy szukać przede wszystkim wśród wyznawców prawosławia i grekokatolików. Przyjrzyjmy się więc strukturze religijnej oddziałów polskich. Według danych zawartych w dokumentach wojskowych, w listopadzie 1942 r. wśród 19,5 tys. żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii było 297 prawosławnych, z czego 242 służyło w siłach lądowych, 47 w lotnictwie i 8 w marynarce wojennej. Do końca wojny liczba ta ulegała zwiększeniu co najmniej dwukrotnie. Źródła archiwalne mówią, że w 1942 r. terytorium Związku Radzieckiego opuściło 2 376 żołnierzy polskich wyznania prawosławnego. Cześć z nich potem skierowano do oddziałów stacjonujących w Wielkiej Brytanii i na Środkowym Wschodzie, lecz większość trafiła do 2 Korpusu, który walczył na froncie włoskim. W latach 1944–1946 liczba prawosławnych w 2 Korpusie we Włoszech wahała się od 2 140 (w tym 26 oficerów) w styczniu 1944 r. do 2 762 (w tym 39 oficerów) w styczniu 1945 r. Najwięcej ich było w 5 Kresowej Dywizji Piechoty (854 w styczniu 1946 r.)¹⁰. Stan liczebny żołnierzy wyznania grekokatolickiego przedstawiał się następująco. W oddziałach WP w Wielkiej Brytanii w latach 1940–1944 służyło zaledwie ok. 80 grekokatolików¹¹. Natomiast w Armii Polskiej w ZSRR ich liczba wahała się od 739 do 759. Większość z nich znalazła się potem w szeregach 2 Korpusu. Z upływem czasu ich liczba znacznie wzrosła. Największą liczbę grekokatolików w Korpusie gen. W. Andersa odnotowano w styczniu 1946 r. kiedy było ich 1 309 żołnierzy, w tym 6 oficerów i 21 ochotniczek. Później liczba ta zaczęła się kurczyć¹². Błędem byłoby uważać, że wszyscy wyznawcy prawosławia i grekokatolicy w wojsku byli narodowości ukraińskiej. W przypadku prawosławnych aż $\frac{3}{4}$ stanowili Białorusini i Polacy – mieszkańcy województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego. Z kolei wśród wyznawców Kościoła grekokatolickiego zdarzali się przedstawiciele narodowości innej niż ukraińska. Można więc założyć, iż przez PSZ na Zachodzie w czasie II wojny światowej przewinęło się ok. 2 tys. wojskowych narodowości ukraińskiej (bez uwzględnienia Armii Polskiej we Francji w 1940 r.). Liczby te należy jednak traktować bardzo ostrożnie jako szacunkowe i podlegające weryfikacji.

Jakie nastroje panowały wśród żołnierzy PSZ na Zachodzie narodowości ukraińskiej? W 1945 r. nastroje żołnierzy-Ukraińców służących w 2 Korpusie charakteryzowały się następująco: 1) zdecydowanie antyradziecka postawa (poza nielicznymi wyjątkami); 2) nieufność do Polski i polityki jej władz; 3) obawa przed powrotem na ziemię inkorporowane przez ZSRR¹³. Postawa żołnierzy PSZ na Zachodzie podczas walk na frontach II wojny światowej ze wszech miar zasługuje na szacunek

¹⁰ Opracowanie własne na podstawie: IPMS, sygn.: A.XI.17/12, Zestawienie liczbowe żołnierzy wyznań niekatolickich 2. Korpusu.

¹¹ P. Siwicki, *Duszpasterstwo grekokatolickie w Wojsku Polskim 1918–2003* [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red.: J. Ziołek, A. Barańska i inni, Lublin 2003, s. 396.

¹² *Ibidem*, s. 397.

¹³ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich...*, op. cit., s. 197.

i uznanie. Historia dostarcza nam wielu przykładów poświęcenia i odwagi, którymi wykazali się żołnierze polscy różnych narodowości i wyznań. Ukraińcy-żołnierze WP wielokrotnie odznaczyli się męstwem i odwagą na polu bitwy. Wielu z nich zginęło w czasie kampanii włoskiej oraz w innych miejscach, gdzie walczyły oddziały polskie. Tytułem ilustracji można przytoczyć bohaterską śmierć strzelca z 14 batalionu 5 Kresowej Dywizji Piechoty 27-letniego Jana Sawczuka z Wołynia, który poległ 18 maja 1944 r. podczas bitwy o Monte Cassino. Melchior Wańkowicz w sposób następujący opisywał ten epizod: „Brzydki dziobaty Sawczuk rwał się, kiedy batalion trwał na pozycjach, a przed nim toczyła się walka. „Nasi jęczą pod Widmem” – mówił i biegł w ogień, wynosił rannych”. Zmarł trafiony odłamkiem pocisku wymawiając ostatnie słowa: „Ja tylko proszę Boga, żeby duszę moją uratował (...) W tym natarciu kampanii 14 baonu Sawczuk wysunął się przed kolegów, przyległ o dziesięć metrów od niemieckiego schronu, rzucił dwa granaty, dał serię w tomsona i skoczył na bunkier. Seria ze szmajsera przecina jemu szyję”¹⁴. Znamy nazwiska 18 żołnierzy narodowości ukraińskiej, którzy spoczywają na cmentarzu wojennym Monte Cassino. Kolejnych 14 żołnierzy, nazwisk których nie znamy, pochodziło z województw: wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego¹⁵. Groby wojenne żołnierzy-Ukraińców można znaleźć na terenie Włoch, Francji, Belgii i innych państw. Straty PSZ na Zachodzie obliczane są na ponad 15 tys. ludzi. Dość duży odsetek przypada na zmarłych w wyniku chorób w czasie pobytu Armii Polskiej w ZSRR. Zgony te nastąpiły na skutek wyczerpania i chorób spowodowanych bardzo ciężkimi warunkami, w jakich znaleźli się wojskowi i cywile na terenie ZSRR. Z braku stosownych źródeł jest niemożliwe odtworzenie struktury narodowościowej poległych i zmarłych. Dysponujemy jedynie poszczególnymi przykładami.

Zasługuje również na uwagę kwestia dezercji z oddziałów wojskowych. Podczas pobytu Armii Polskiej na terenie Związku Radzieckiego oraz na Bliskim Wschodzie odsetek dezertów narodowości ukraińskiej był nieznaczny¹⁶. Wśród żołnierzy, którzy popełnili dezercję w czasie, gdy 2 Korpus stacjonował we Włoszech, odsetek Ukraińców też był znikomy. W większości przypadków przyczyną opuszczenia oddziałów były pobudki bytowe. Częstokroć dezertery po jakimś czasie wracali do swych oddziałów. W literaturze przedmiotu można spotkać się ze wzmianką o dezercji kilku żołnierzy, do której miało dojść pod wpływem propagandy niemieckiej. W biuletynie „Lwowskie Wisti” z 14 czerwca 1944 r. podano informację, jakoby 4 żołnierzy-Ukraińców z 2 Korpusu przeszło na stronę Niemców w rejonie Campobosso¹⁷. Informacja ta nie znajduje jednak potwierdzenia w źródłach

¹⁴ M. Wańkowicz, *Żeby duszę moją uratował Bóg*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 10-11, s. 3.

¹⁵ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich...*, op. cit., s. 192-193.

¹⁶ J. Grzybowski, *Białorusini w polskich...*, op. cit., s. 256, 258.

¹⁷ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich...*, op. cit., s. 188-189.

archiwalnych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, iż mamy do czynienia z propagandą czasu wojny.

Nieco inaczej sprawy się miały w oddziałach polskich rozlokowanych w Wielkiej Brytanii. 23 marca 1944 r. z jednostek stacjonujących w Szkocji zdezerterowało 25 żołnierzy. W grupie tej znajdowało się 8 żołnierzy-Ukraińców. Większość stanowili ochotnicy z Ameryki Południowej. Dezerterzy udali się do Londynu, gdzie zamierzali zaciągnąć się do wojsk brytyjskich. 28 kwietnia 1944 r. dezerterzy stanęli przed 8. Sądem Polowym w Galashiels. Tego samego dnia zapadły wyroki – od 21 do 30 miesięcy więzienia. Na podstawie analizy dostępnych źródeł archiwalnych można wywnioskować, że do dezercji przyczyniła się propaganda radziecka, na którą szczególnie podani byli emigranci z krajów południowoamerykańskich. W celu zwalczania wrogiej propagandy oraz zapobieżenia kolejnym dezercjom władze wojskowe podjęły zakrojoną na szeroką skalę akcję mającą poprawić morale żołnierzy. Włączył się w nią wojskowy biskup prawosławny Sawa w porozumieniu z Kurią Polową oraz duchowieństwem greckokatolickim¹⁸.

Przeważna większość żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej należała do Kościoła prawosławnego i greckokatolickiego. Dowództwo wojskowe dokładało wszelkich starań, by zapewnić tym ludziom należytą opiekę religijną. W PSZ na Zachodzie działało duszpasterstwo wojskowe zarówno wyznania prawosławnego, jak i greckokatolickiego. Opiekę duszpasterską sprawował zespół kapelanów wojskowych. Dostrzegano przy tym różnice narodowościowe wśród żołnierzy, co znajdowało wyraz w uwzględnieniu niuansów językowych podczas praktyk religijnych. Nabożeństwa dla prawosławnych zgodnie z tradycją kościelną odprawiano w języku cerkiewnosłowiańskim, zaś kazania wygłaszano po polsku, gdyż język ten znali wszyscy wojskowi. Natomiast podczas spowiedzi lub udzielania sakramentów na żądanie żołnierzy duchowni posługiwali się językiem ojczystym. W 1942 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych wspólnie z Ministerstwem Informacji i Dokumentacji postanowiły wydać modlitewnik dla żołnierzy prawosławnych. Nasuwało się jednak pytanie o język, w jakim powinien być wydany ten modlitewnik. W celu ustalenia składu narodowościowego prawosławnych w wojsku szef gabinetu Naczelnego Wodza skierował do dowódców poszczególnych jednostek polecenie nakazujące podanie informacji na temat narodowości żołnierzy wyznania prawosławnego¹⁹. W notatce Ministerstwa Informacji i Dokumentacji czytamy m.in.: „dla ustalenia, w jakim języku należałoby wydać modlitewnik, wskazane byłoby uzyskanie od władz wojskowych informacji o składzie narodowościowym żołnierzy prawosławnych WP. Z góry można przypuszczać, że są to albo Ukraińcy, albo spolonizowani Rosjanie i Białorusini. Biorąc to pod uwagę, należałoby wydać modlitewnik w dwóch językach: polskim i ukraińskim. W każdym razie odpada

¹⁸ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich...*, op. cit., s. 218-221, 230.

¹⁹ IPMS, sygn.: A.XII.28.17B, List szefa Gabinetu Naczelnego Wodza do dowódców poszczególnych jednostek, 27 X 1942 r.

język rosyjski. Jeżeli w Polsce na ok. 4 miliony wyznawców Prawosławia było wszystkiego 100 000 Rosjan – w wojsku polskim w Anglii wśród prawosławnych przeważają Ukraińcy lub spolonizowani Białorusini. Niewątpliwie są też Polacy prawosławni (...) Biorąc powyższe pod uwagę proponuję po upewnieniu się u władz wojskowych co do liczby i narodowości prawosławnych w wojsku wydać modlitewnik w dwóch językach: polskim i ukraińskim z tekstami liturgicznymi w języku cerkiewnosłowiańskim²⁰. Ostatecznie zrezygnowano również z wersji ukraińskiej na rzecz tekstu cerkiewnosłowiańskiego²¹. Aby w pełni zaspokoić potrzeby religijne żołnierzy wyznania prawosławnego dowództwo 2 Korpusu przystąpiło do wydania miesięcznika ilustrowanego „Polski Żołnierz Prawosławny”. Łącznie od listopada 1945 do listopada 1946 r. ukazało się trzynaście numerów tego pisma. Czasopismo cieszyło się dużą popularnością wśród żołnierzy²².

Opiekę nad żołnierzami wyznania grekokatolickiego sprawował ks. kapelan Antoni Hodys. Od grudnia 1942 r. został on przydzielony do Polowej Kurii Biskupiej na stanowisko referenta grekokatolickiego. Posługę kapłańską wśród grekokatolików w 2 Korpusie we Włoszech pełnił bazylianin ks. Piotr Sywak. Kazania były wygłaszane po ukraińsku, natomiast językiem pogadanek był polski lub ukraiński, w zależności od preferencji żołnierzy. Obsługa duszpasterska nie znajdowała się jednak na należytym poziomie, czego dowodzi fakt, iż niektórzy żołnierze zwracali się do czynników kurialnych rzymskim z prośbą o wyznaczenie kapelana. Już po zakończeniu działań wojennych, w marcu 1946 r. do wojska został przyjęty w charakterze kapelana ks. Stefan Kolankowski, który objął wówczas stanowisko kapelana 2 Korpusu²³. 15 lutego 1944 r. biskup polowy WP ks. Józef Gawlina wydał w Jerozolimie modlitewnik w języku ukraińskim dla żołnierzy wyznania grekokatolickiego. Modlitewnik został wydany przez Oddział Propagandy i Kultury Armii Polskiej na Wschodzie i zawierał psalmy, pieśni wielkopostne, kolędy oraz mszę św. w obrządku łacińskim i grekokatolickim. Teksty mszy łacińskiej zamieszczono z przekładem ukraińskim²⁴. Jakość wydania pozostawiała jednak wiele do życzenia, gdyż autorzy nie ustrzegli się błędów językowych i nieścisłości przy doborze tekstów²⁵.

Żołnierze polscy narodowości ukraińskiej wykazywali działalność organizacyjną i narodową. Wśród Ukraińców ewakuowanych wraz z Armią Polską z ZSRR

²⁰ *Ibidem*, sygn.: A.XII.28/17A, Notatka Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w sprawie wydania modlitewnika dla prawosławnych obywateli polskich, brak daty.

²¹ *Ibidem*, sygn.: A.XII.28.17B, List Ministerstwa Informacji i Dokumentacji do Ministerstwa Obrony Narodowej, 3 VI 1943 r.

²² IPMS, sygn.: A.XII.28/17C, Sprawozdanie ks. W. Pietruczyka z pracy duszpasterskiej w 5 KDP za miesiąc maj 1946 r.

²³ P. Siwicki, *Duszpasterstwo...*, *op. cit.*, s. 395-400.

²⁴ *Przemówienia – pisma – rozkazy 1939–1945*, t. III, Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych, oprac.: A. Kunert, Warszawa 2002, s. 429-430.

²⁵ P. Siwicki, *Duszpasterstwo...*, *op. cit.*, s. 398-399.

znajdowała się grupa przedwojennych działaczy ukraińskich. W źródłach ukraińskich można spotkać się ze wzmianką, że podczas pobytu oddziałów polskich na terenie Iraku i Palestyny żołnierze – Ukraińcy organizowali zebrania. Przejawiano dążenie do wydzielenia żołnierzy narodowości ukraińskiej ze składu Armii Polskiej na Wschodzie i utworzenia własnych oddziałów pod dowództwem alianckim²⁶. Kwestią wymagającą głębszych badań są ewentualne kontakty żołnierzy-Ukraińców z uchodźcami polskimi narodowości ukraińskiej, którzy wówczas przebywali na Bliskim Wschodzie. Wiadomo, iż 8 grudnia 1943 r. w Jerozolimie założono oddział Związku Ziemi Wschodnich. Wśród jego członków i działaczy znalazł się kpt. Paweł Bazylewski, dawny oficer z armii Ukraińskiej Republiki Ludowej²⁷. W 1945 r. grupa uchodźców-Ukraińców z P. Bazylewskim na czele odsłoniła w Jerozolimie na Górze Oliwnej w świątyni Pater Noster tablicę „Ojciec Nasz” w języku ukraińskim. Zdarzało się, że przedstawiciele mniejszości narodowych w wojsku, w tym także Ukraińcy, stawali się przedmiotem zainteresowania czynników politycznych. Wymownie dowodzi tego następujący incydent. 2 lutego 1944 r. w piśmie „Ukraiński Hołos” ukazał się artykuł, w którym autor poruszył kwestię nabożeństwa odprawionego przez bpa Sawę 22 stycznia w katedrze St. Mary w Edynburgu dla żołnierzy prawosławnych. Autor wyraził pogląd, że większość żołnierzy polskich wyznania prawosławnego stanowią Ukraińcy. W związku z tym autor uznał za nieporozumienie to, że podczas wspomnianego nabożeństwa wygłoszono kazanie po polsku. W liście do redaktora naczelnego pisma ukraińskiego z 23 marca 1944 r. wojskowy biskup prawosławny Sawa ustosunkował się do tych zarzutów. Hierarcha zaprzeczył temu, że większość polskich żołnierzy prawosławnych stanowią osoby narodowości ukraińskiej. W sposób stanowczy i kategoryczny zdementował również informacje na temat braku w wojsku Polaków wyznania prawosławnego. Biskup podkreślił, że w rzeczywistości prawosławnych w wojsku cechuje różnorodność narodowościowa. Władkyo zaznaczał, że w WP nabożeństwa prawosławne są odprawiane w języku cerkiewnosłowiańskim podczas gdy posługi religijne na życzenie żołnierzy udzielane są w ich języku ojczystym. Biskup utrzymywał, że kazania wygłaszane są po polsku ze względu na fakt, że język ten jest wspólnym dla wszystkich żołnierzy bez względu na ich narodowość. Bp Sawa wyraził zdziwienie z faktu, że autor artykułu dopatrywał się w tym jakiegoś upośledzenia którejkolwiek z grup narodowościowych. Ponadto hierarcha zapewniał redaktora, że władze polskie dokładają wszelkich starań, by potrzeby i oczekiwania religijne żołnierzy prawosławnych były w pełni zaspokojone. W związku z tym władcy domaga się zamieszczenia sprostowania²⁸.

²⁶ Т. Пилипович, *Українці у складі Армії генерала Андерса в роки Другої світової війни*, autoreferat rozprawy doktorskiej, Острор 2015, s. 11.

²⁷ IPMS, Protokół zebrania organizacyjnego Oddziału Wschód ZZW w Jerozolimie, 8 grudnia 1943 r., sygn.: KOL. 486/3.

²⁸ W liście bp Sawy do redakcji czytamy m.in.: „Nieprawdą jest, jakoby wszyscy lub większość żołnierzy polskich wyznania prawosławnego byli narodowości ukraińskiej (...) Prawdą jest natomiast, że żołnierze polscy wyznania prawosławnego są rozmaitej narodowości, a więc ukraińskiej, biało-

Nie wiemy jednak, czy list wojskowego biskupa prawosławnego spotkał się z jakimkolwiek odzewem.

Różnie potoczyły się losy żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej po zakończeniu II wojny światowej. Jesienią 1946 r. wszystkie oddziały polskie na Zachodzie zostały przeniesione na Wyspy Brytyjskie. Rozpoczął się stopniowy proces demobilizacji. Powołano do istnienia Polski Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR) w składzie brytyjskich sił zbrojnych. Poprzez zapisanie się do nowej formacji żołnierze uzyskiwali możliwość przygotowania się do życia w cywilu. Demobilizacja PSZ przyczyniła się do ożywienia życia ukraińskiego w Wielkiej Brytanii. Organizacje zrzeszające Ukraińców na uchodźstwie w dużym stopniu były zasilane przez odchodzących do demobilu żołnierzy PSZ na Zachodzie. Działaczom ukraińskim zależało na pozyskaniu jak najliczniejszej rzeszy rodaków służących w PSZ na Zachodzie. 2 września 1946 r. prezes Związku Samopomocy Ukraińców w Wielkiej Brytanii zwrócił się do Dowództwa Naczelnego PSZ na Zachodzie z propozycją powołania w składzie PKPR odrębnych oddziałów złożonych z Ukraińców. Dowództwo wojskowe nie mogło przestać na tak daleko posunięte warunki noszące znamiona akcji politycznej. Przychylnie ustosunkowano się natomiast do kwestii grupowego osiedlenia żołnierzy narodowości ukraińskiej w krajach zamorskich²⁹. Wówczas doszło do kontaktów między żołnierzami narodowości ukraińskiej i białoruskiej służących w PSZ na Zachodzie. W styczniu 1947 r. odbył się zjazd założycielski Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii. W związku z brakiem własnego pomieszczenia działacze białoruscy zwrócili się o pomoc do strony ukraińskiej. W wyniku wspomniany wyżej zjazd odbył się w Domu Ukraińskim w Londynie. Idąc za przykładem działaczy ukraińskich Stowarzyszenie Białorusinów w Wielkiej Brytanii wystąpiło do Dowództwa Naczelnego wysuwając szereg żądań. Szefowi Sztabu Naczelnego Wodza gen. S. Kopańskiemu wręczono memorandum, w którym żądano udzielenia pomocy finansowej na potrzeby organizacji białoruskiej w Wielkiej Brytanii, przydzielenia oficerów narodowości białoruskiej do Sztabu Naczelnego Wodza (po jednym do Wydziału Kultury i Oświaty i Wydziału Wyznań Niekatolickich), oraz przyjęcie do wojska duchownych-Białorusinów jako kapelanów. Władze wojskowe nie miały jednak wiele do zaoferowania. Dowództwo nie

ruskiej i polskiej (...) Nabożeństwa w armii polskiej są odprawiane w języku starosłowiańskim. Posługi religijne są wypełniane bez żadnych przeszkód w języku ojczystym żołnierzy. Natomiast kazania są rzeczywiście wygłaszane w języku polskim jako języku wspólnym i jednakowo zrozumiałym dla wszystkich żołnierzy polskich wyznania prawosławnego. trudno w tym się dopatrzeć jakiegokolwiek upośledzenia któregośkolwiek odłamu narodowościowego żołnierzy polskich wyznania prawosławnego. zapewniam Pana Redaktora, że stałą moją troską jako duszpasterza prawosławnego w armii polskiej jest otoczyć opieką duszpasterską na równi z żołnierzami innych narodowości również Ukraińców prawosławnych". IPMS, sygn.: A.9.V.38, List bp Sawy do redaktora naczelnego „Ukraińskiego Hołasu”, 23 III 1944 r.

²⁹ IPMS, sygn.: KOL. 465/35, List zastępcy szefa Sztabu Głównego dla spraw ogólnych do prezesa Związku Samopomocy Ukraińców w Wielkiej Brytanii, 29 października 1946 r.

dysponowało odpowiednimi środkami. Toteż zalecano stronie białoruskiej zwrócić się o pomoc do Stowarzyszenia Kombatantów Polskich. Nie przywidywano powołania dodatkowych etatów dla oficerów białoruskich i ukraińskich. Nie było to możliwe z dwóch powodów. Po pierwsze, sztywne brytyjskie przypisy wojskowe uniemożliwiały utworzenie dodatkowych etatów oficerskich. Po wtóre, uważano, że „rozdrobienie” żołnierzy według klucza narodowościowego nie leży w interesie wojska. Kierownik duszpasterstwa niekatolickiego PKPR wypowiedział się na ten temat następująco: „Uwzględnienie żądań Białorusinów w zakresie religijnym było by wytworzeniem sztucznych prądów i było by to, może w mniejszym zakresie dalszym ciągiem polityki józefskiej (...) Wyznaczenie obywateli polskich narodowości białoruskiej czy ukraińskiej na kapelanów wyznana prawosławnego należy do kompetencji szefa duszpasterza prawosławnego. Przydział polskich oficerów narodowości białoruskiej do szefostwa Wyznań Niekatolickich uważam za nieuzasadniony i nie widzę dla nich zadania. W wypadku uwzględnienia powyższych żądań Białorusinów, trzeba by było również uwzględnić żądania Ukraińców, Ormian, Tatarów i wielu innych”³⁰. Władze wojskowe z rezerwą odnosiły się do poczynań środowisk emigracyjnych ukraińskich i białoruskich. Traktowano to jako swoistą próbę rozbicia spójności żołnierzy. Dowództwo kierowało się – co zrozumiałe – zasadą nie wprowadzenia elementów politycznych do wojska. Broniono w ten sposób integralności sił zbrojnych, które – jak wówczas sądzono – mogły być użyte w nieodległej przyszłości w walce z ZSRR. W notatce opracowanej przez pracowników Wydziału Narodowościowego MON ze września 1947 r. czytamy m.in.: „Zdajemy sobie sprawę, że nie ma powrotu do polskiej polityki narodowościowej z lat niepodległości i musimy dążyć do znalezienia form nowego współżycia z Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami. Jakie będą formy tego współżycia – trudno obecnie przesądzić; wytworzy je i skaże przyszłość. Na emigracji musimy zrobić wszystko co jest do zrobienia. Należy się liczyć z tym, że będzie wiele niespodzianek. Przywódcy ukraińscy, którzy obecnie znajdują się w W. Brytanii, Francji i Niemczech, występują z ukrytą agresywnością. Przywódcy ci w stosunku do nas są nastawieni przychylnie i grają podwójną rolę, tym bardziej ci, którzy znajdują się w W. Brytanii i Francji, a byli zależni – czy to przed wojną, czy w czasie jej trwania – od rządu polskiego w kraju jak i na emigracji. Przywódcy ukraińscy i białoruscy starają się wykorzystać religię prawosławną dla celów politycznych. Robimy wszystko by religia narzędziem tym nie była, przeciwnie, aby była apolityczna i służyła duchowym potrzebom człowieka. Zachowanie tego podziału nie jest łatwe, ale na razie nie ma żadnych pod tym względem trudności. Słusznym jest pogląd pana generała, że tam, gdzie jest większość żołnierzy-Polaków wyznania prawosławnego z mową ukraińską i białoruską, wskazanym jest, aby kazania były wygłaszane w jednym z tych języków; nabożeństwa natomiast – w myśl istniejących

³⁰ IPMS, Notatka dla Inspektora Generalnego PKPR w sprawie obywateli polskich wyznania prawosławnego, 20 maja 1947 r.

zasad i utartych zwyczajów w kościołach wschodnich – winny być odprawiane w języku cerkiewno-słowiańskim”³¹. Władze wojskowe nie czyniły żadnych przeszkód w zapisywaniu się żołnierzy narodowości ukraińskiej i białoruskiej do organizacji o charakterze społecznym zrzeszających przedstawicieli tych narodów. Przykładowo w rozkazie szefa Sztabu Naczelnego Wodza, gen. Kopańskiego, z 16 listopada 1946 roku pisano: „Zezwala się na wstąpienie do Zrzeszenia Samopomocy Białorusinów w Wielkiej Brytanii żołnierzom polskim pochodzenia białoruskiego”³². Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że identyczny rozkaz został również wydany w sprawie żołnierzy-Ukraińców. Piszącemu te słowa nie udało się jednak go odnaleźć. Dowództwo PSZ wyraziło również zgodę na kolportaż prasy emigracyjnej wśród żołnierzy ukraińskich i białoruskich. Nawiasem mówiąc, osobą odpowiedzialną z ramienia sztabu 2 Korpusu za kontakty z organizacjami białoruskimi w sprawie kolportażu został inż. Jarosław Żaba, Ukrainiec z pochodzenia³³.

Wobec napływu w 1945-1946 do oddziałów polskich ochotników narodowości ukraińskiej, zrodził się pomysł powołania Referatu Ukraińskiego oraz utworzenia w Edynburgu świetlicy dla żołnierzy-Ukraińców. W celu nie nadawania tej sprawie charakteru politycznego, rozważano formę religijną. W związku z powyższym postanowiono tą sprawą zainteresować biskupa Sawę. Zakładano, że przyczyni się on do powstania pod patronatem czynników przychylnych Polsce ogniska dla żołnierzy ukraińskich. Pomysł ten jednak nigdy nie został zrealizowany z powodu zdecydowanego sprzeciwu dowódcy Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii gen. Janusza Głuchowskiego³⁴.

Po demobilizacji i rozwiązaniu PKPR większość żołnierzy pozostało na emigracji osiedlając się w krajach europejskich, Północnej i Południowej Amerykach i Australii. Wielu włączyło się w życie ukraińskie na obczyźnie.

Inaczej potoczył się los Ukraińców – byłych żołnierzy polskich, którzy po wojnie zdecydowali się wrócić w strony ojczyste. Zostali oni poddani okrutnym represjom stalinowskim, które osiągnęły apogeum w kwietniu – maju 1951 r., kiedy to organy MGB dokonały wywózki tzw. andersowców wraz z rodzinami do obwodu irkuckiego. Uznano ich za „element wrogi” i „trudny do opanowania”. Znałe są nazwiska byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, których spotkał taki los. Na podstawie analizy dokumentów można stwierdzić, że najwięcej (aż 888) wywieziono z Białorusi Radzieckiej. W wykazie figuruje tylko 19 osób deportowanych z terenu Ukraińskiej SRR. Liczbę tę należy wszakże uznać za niepełną, gdyż uzyskano ją

³¹ *Ibidem*, sygn.: KOL. 465/35, Notatka pt. „Kościoł prawosławny w Polsce oraz Kościoły ukraińskie: autonomiczny i autokefaliczny oraz stosunki wewnętrzne w Kościele prawosławnym na emigracji w W. Brytanii”, IX 1947 r.

³² Biblioteka Białoruska im. Franciszka Skaryny (dalej: BBFS), Zbiory biskupa Cz. Sipowicza, Rozkaz gen. S. Kopańskiego nr l.dz.1742/Og.46, z 16 listopada 1946 r.

³³ BBFS, List szefa sztabu 2. Korpusu Polskiego do zarządu Białoruskiego Komitetu Samopomocy, brak daty.

³⁴ Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich...*, op. cit., s. 235.

w wyniku opracowania szczątkowych danych. Wolno sądzić, iż było ich znacznie więcej. Bez wątpienia warto byłoby się pokusić o studium powojennych losów żołnierzy PSZ na Zachodzie, który po zakończeniu działań wojennych powrócili na Ukrainę. Można przypuszczać, że dokumenty na temat represji radzieckich wobec tzw. andersowców znajdują się w archiwach lokalnych. Utwierdza nas w tym przekonaniu fakt, że archiwalia dotyczące losów byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, którzy po wojnie mieszkali na Białorusi, zdeponowane są w archiwach w Mińsku, Grodnie, Witebsku i innych miastach.

Reasumując należy stwierdzić, że udział obywateli polskich narodowości ukraińskiej w PSZ na Zachodzie w dalszym ciągu czeka na swojego badacza. Niektóre epizody w ogóle nie stanowiły przedmiotu zainteresowań naukowych. Do powstania rzetelnego i wszechstronnego studium naukowego jest potrzebne skonfrontowanie dotychczasowej literatury naukowej i literatury wspomnieniowej z nowymi źródłami archiwalnymi. Studium to musi być oparte zarówno na źródłach z archiwów ukraińskich, jak i zagranicznych.

BIBLIOGRAFIA

- Biblioteka Białoruska im. Franciszka Skaryny (Londyn), Zbiory biskupa Czesława Sipowicza.
- Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999.
- Buchała H., *Ukraińcy w Polskich Siłach Zbrojnych w czasie II wojny światowej* [w:] *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. 9, Warszawa 2002.
- Górski W., *Żołnierskim szlakiem przez Tobruk i Monte Cassino*, Warszawa 1991.
- Grzybowski J., *Ambasada RP w Kujbyszewie wobec problemu obywateli polskich narodowości białoruskiej i ukraińskiej w ZSRR w latach 1941–1943* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red.: H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn-Charków 2010.
- Grzybowski J., *Białorusini i Ukraińcy w Armii Polskiej we Francji (1939–1940)*, „Rocznik Przemyski” 2004, t. XL, z. 1.
- Grzybowski J., *Białorusini w polskich regularnych formacjach wojskowych w latach 1918–1945*, Warszawa 2007.
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Zespół „Biuro Ministra Obrony Narodowej” (sygn.: A.XII.3).
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Zespół „Główny Oficer Łącznikowy przy Dowództwie Afryki Zachodnie” (sygn.: A.XII.17).
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Zespół „Oddział Ogólny Sztabu Naczelnego Wodza” (sygn.: A.XII.28).
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Zespół „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych” (sygn.: A.9).
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Zespół „Akta osobowe i organizacje na uchodźstwie” (sygn.: KOL. 465/35).

- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006.
- Partacz Cz., *Kwestia ukraińska w polityce polskiego rządu na uchodźstwie i jego ekspozytur w kraju (1939-1945)*, Koszalin 2001.
- Partacz Cz., Łada Krzysztof, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003.
- Przemówienia – pisma – rozkazy 1939–1945, t. III, Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy *Polskich Sił Zbrojnych*, oprac.: A. Kunert, Warszawa 2002.
- Rezmer W., *Stanowisko i udział Ukraińców w niemiecko-polskiej kampanii 1939* [w:] *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 4, Warszawa 1999.
- Siwicki P., *Duszpasterstwo greckokatolickie w Wojsku Polskim 1918–2003* [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red.: J. Ziolek, A. Barańska i inni, Lublin 2003.
- Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red.: W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004.
- Wańkowicz M., *Żeby duszę moją uratował Bóg*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 10-11.
- Wawer Z., *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSSR. Sierpień 1941-marzec 1942*, Warszawa 2001.
- Пилипович Т., *Українці у складі Армії генерала Андерса в роки Другої світової війни*, Острогор 2015.
- Руккас А., *Участь українців – контрактних офіцерів польської армії у вересневій кампанії 1939 р.*, „Київська Старовина” 2002, nr 3.

UKRAINIANS IN THE POLISH ARMED FORCES IN THE WEST DURING WORLD WAR II

In the Polish Armed Forces in the West there served several thousand soldiers of Ukrainian nationality. The article analyses the various aspects associated with the presence of Ukrainians in Polish military formations fighting on the western fronts of World War II. The author analyses the source literature, and correspondingly indicates the most significant events that require further investigation.

Keywords: Ukrainians, Polish Armed Forces in the West, World War II